

Minister środowiska chce powołać „zieloną policję”

27 grudnia 2017

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” dowiedzieli się nieoficjalnie, że minister środowiska zamierza powołać nowy państwowy organ: Agencję Bezpieczeństwa Ekologicznego.

Szyszko chce ponoć „tropić przestępstwa przeciwko środowisku”. Jeżeli zaistnieje podejrzenie, że ktoś szkodzi bezpieczeństwu ekologicznemu, zielona policja będzie mogła wstrzymać bez zezwolenia pracę jego firmy, przeszukać mu samochód lub mieszkanie, gromadzić dokumenty. Funkcjonariusze będą wyposażeni w drony z kamerami i broń palną. Będą więc mogli strzelać do ludzi i zwierząt (np. do psów, które pilnują magazynów i fabryk).

Prezes ABE (jeszcze nie wiadomo, kto miałby nim zostać, lecz pewnym jest, że nadzorować pracę agencji ma sam minister środowiska) zyska uprawnienia równe prokuratorowi. Będzie mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o wszczęcie postępowania.

Informatorzy „GW” przesłali dziennikarzom najnowszą wersję projektu powołującego do życia nowe ciało. Jak się okazuje, pomysł Szyszki na ochronę przyrody to kolejna formacja ludzi biegających po lasach z bronią. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że zielona policja będzie na usługach ministra i Lasów Państwowych – i posłuży do tego, by móc oficjalnie używać broni w starciu z ludźmi, którym ochrona środowiska naprawdę leży na sercu.

Jan Szyszko na łamach „Naszego Dziennika” sprzeciwił się pomysłowi, o którym głośno jest w mediach od kilku dni – czyli likwidacji Ministerstwa Środowiska i podporządkowaniu jego zadań Ministerstwu Energii. „Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Nasz program podkreśla konieczność ochrony środowiska, a do realizacji tego celu jest niezbędne istnienie

resortu, którym kieruję” – stwierdził Szyszko na łamach. „Myślę, że źródłem przecieków mogą być ludzie z kręgów liberalno-lewackich, mogą robić jakąś kampanię przeciwko mnie.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu